Nr. 82 (112) Kraków, sobota 7 kwietnia 1945 r. Rok 51

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od godz. 12—2 popołudniu

ADMINISTRACJA czynna od godziny 8—18

Cena numeru 1 złoty

# ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

REDAKCJA: ŁÓDŹ PIOTRKOWSKA 68

ADMINISTRACJA: PIOTRKOWSKA 70

Telefony: Redakcji . . 144-18
Administracji 222-22

Konto w Banku „Społem", Oddział w Łodzi, Nr. 12

# Zwycięski powrót

Okupacja hitlerowska w Polsce zarówno swoją taktyką i metodami stosowanymi przeciw podbitemu narodowi jako też zbrodniczym systemem gwałtu, wykazała tak wielokierunkową znajomość potwornego rzemiosła bandytyzmu, że każda akcja przeprowadzana przeciwko naszemu ludowi była zawsze straszniejszą, bardziej obmyślaną i bezwzględniejszą w szczegółach jak poprzednia. Obok mordów powszechnych, zbiorowej odpowiedzialności, obozów męczarń i śmierci, katorg więziennych i masowych wywozów na roboty — zastosowano bardzo szeroko system wysiedlania ludzi z ich sadyb, gospodarstw, mieszkań i warsztatów pracy.

Minęło sporo długich, ciężkich, koszmarnych lat, lat głodu, nędzy, poniewierki i tułactwa. Bohaterstwem oraz ofiarą krwi i życia niezwyciężonej Armii Czerwonej i odrodzonego Wojska Polskiego przywrócono ziemiom polskim wolność, a obywatelom możność powrotu do rodzinnych strzech do swoich warsztatów pracy, do miast macierzystych, zaspokojono tęsknotę narodu pragnącego wrócić na swą ojcowiznę.

Wszystkie szosy polskie są w tej chwili świadkami charakterystycznych obrazów, ciągną całe masy furmanek chłopskich przyozdobionych chorągiewkami o barwach narodowych. Na szosach ruch i gwar, furmanki wiozą na zachód, do swych siedzib, prawowitych właścicieli wygnanych przemocą bezlitosnym biczem krwawego barbarzyństwa. Na wozach siedzą kobiety i dzieci polskie, których nie oszczędził przeklęty wróg. Po latach cierpień wróci kobieta do własnego domu, dziecko do szkoły polskiej, aby odrobić rychło wszystko to co stracone w czasach niesamowitej niewoli.

Obok marnych skrzynek kryjących w sobie cały dobytek wygnańców, leżą różnej wielkości woreczki. Woreczki które mówią wiele, które są dowodem hartu ducha, niezłomności i nieugiętości chłopa polskiego. Worki te zawierają zboże na siew, mimo wszystkie przeciwności losu, naprzekór wszelkim trudnościom, bardzo często od ust sobie dosłownie odejmując, zgromadził przywrócony życiu i wolności chłop potrzebne ziarno na siew, aby własną ręką uprawić odzyskaną ziemię, aby łanom ojczystym przywrócić zieloność, sobie i braciom w mieście chleb zapewnić.

Zanim wrócił do swoich stron przebył chłop polski szereg miesięcy w nowej Polsce, na własne oczy zobaczył, że ustrój demokratyczny to nie frazesy i deklamacje, spojrzał jasno w rzeczywistość polską, przekonał się, że chłopu polskiemu za Wisłą dano ziemię obszarnicza na zawsze, przypatrywał się częstokroć ciężkiej pracy miejskich brygad robotniczych pomagających sprawnie dzielić ziemię, wraca do swej zagrody bogaty w doświadczenia, opowie o dotychczasowych osiągnięciach ludu polskiego.

Nie będzie żałował swego wysiłku potrzebnego przy dzieleniu ziemi obszarniczej, pomoże małorolnym i bezrolnym odebrać to, co dotąd bezprawnie będąc w rękach własnych i obcych magnatów, tworzyło źródło nędzy, wyzysku i upokorzenia.

Przeklęta, potworna niewola germańska która miała na celu wyplenienie z duszy ludu polskiego wszelkiego poczucia godności ludzkiej, każdej zdrowej myśli patriotycznej, wszystkich przejawów postępu i pragnień społecznej sprawiedliwości — okazała się zbyt słabą aby mogła zaciążyć nad niewzruszoną postawą polskiego społeczeństwa.

Wracając na zachód kolumny chłopów i robotników polskich, to nowe zastępy szermierzy demokracji i wolności, to żywe dowody odporności ludu polskiego noszącego w głębi swego serca wieczną nienawiść do faszyzmu, system gwałtu, przemocy i zbrodni.

*Artur Karaczewski*

# Wypowiedzenie radziecko-japońskiego paktu neutralności

MOSKWA, 5.4. (Polpress). Radzieckie Biuro Informacyjne donosi, że dnia 5-go kwietnia o godz. 3-ej po południu ludowy komisarz spraw zagranicznych Związku Radzieckiego W. M. Mołotow przyjął ambasadora japońskiego N. Sato i złożył mu w imieniu Rządu Radzieckiego następujące oświadczenie:

„Pakt neutralności pomiędzy Związkiem Radzieckim a Japonią został zawarty 13-go kwietnia 1941 roku, to jest przed napadem Rzeszy Niemieckiej na Związek Radziecki i przed wybuchem wojny pomiędzy Japonią z jednej strony a Anglią i Stanami Zjednoczonymi Ameryki z drugiej strony. Od tego czasu sytuacja zmieniła się radykalnie Rzesza Niemiecka napadła na Związek Radziecki, a Japonia jako sojusznik Rzeszy pomagała tej ostatniej w prowadzeniu wojny przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Poza tym Japonia prowadzi wojnę przeciwko Stanom Zjednoczonym Ameryki i przeciwko Anglii, które są sojusznikami Związku Radzieckiego W tej sytuacji pakt neutralności pomiędzy Japonią a Związkiem Radzieckim stracił swój sens i przedłużenie tego paktu stało się niemożliwe.

Z powyższych względów i zgodnie z paragrafem 3-im wspomnianego paktu który przewiduje prawo wypowiedzenia na rok przed upływem 5-cio letniego okresu trwania pakt, Rząd Radziecki oświadcza Rządowi Japońskiemu swe życzenie wypowiedzenia paktu z 13-go kwietnia 1941 roku".

Ambasador japoński p. N Sato obiecał podać do wiadomości swego Rządu oświadczenie Rządu Radzieckiego.

# Rozkaz Naczelnego Dowództwa W. P.

Dnia 30 marca b.r. oddziały Czerwonej Armii oraz jednostki pancerne 1 Armii W.P. szturmem zajęły prastary polski port i wojenną bazę morską nad Bałtykiem — miasto Gdańsk.

Nad starym ratuszem gdańskim znów powiewa biało-czerwony sztandar zatknięty ręką żołnierza Odrodzonego Wojska Polskiego. Nie pomogło dzikim hordom hitlerowskim zniszczenie tego pięknego miasta. Wyzwolenie Gdańska to symbol i ukoronowanie wyzwolenia całego Pomorza, zdobycia dla Polski szerokiego, około 500 kilometrowego wybrzeża morskiego.

Na zawsze wrócił na Westerplatte mściciel jej bohaterskich obrońców z 1939 r. — żołnierz nowej, demokratycznej Polski.

Wrócił pod kierownictwem Krajowej Rady Narodowej i Tymczasowego Rządu Rzeczypospolitej.

Wrócił w braterstwie broni z bohaterskim żonierzem Armii Czerwonej.

Żołnierz polski obejmuje dziś straż nad Bałtykiem i z posterunku tego nigdy już nie zejdzie.

Żołnierze, zbliża się dzień ostatecznego zwycięstwa. Tak jak w walce o wyzwolenie naszej Ojczyzny wznieśliście się na wyżyny poświęcenia i bojowości żołnierzy Armii Czerwonej zdobywając zaszczytne wyróżnienie wielkiego Marszałka Stalina, tak w dobiciu hitlerowskiego barbarzyńcy na jego ziemiach w jego gnieździe w Berlinie musicie dorównać w sztuce wojennej Armii Czerwonej i zatknąć na jego ruinach nasz sztandar obok pełnego chwały czerwonego sztandaru.

Dla uświetnienia wiekopomnego zwycięstwa — wyzwolenia Gdańska:

1. Oficerów, podoficerów i szeregowych jednostek pancernych 1 Armii W. P., którzy najbardziej się wyróżnili w walkach o Gdańsk przedstawić do odznaczenia.

2. Dnia 3 kwietnia 1945 r. o godz. 21 stolica naszej Ojczyzny — bohaterska Warszawa uczci wspaniałe zwycięstwo oddziałów Armii Czerwonej i Wojska Polskiego, które zajęły Gdańsk, dwunastoma artyleryjskimi salwami ze stu dwudziestu dział.

3. Wyrażam w imieniu służby podziękowanie wszystkim oddziałom Wojska Polskiego, które wyzwoliły Gdańsk.

Wieczna chwała Bohaterom, którzy padli w walkach o Polskie Morze!

Śmierć najeźdźcom niemieckim!

*Naczelny Dowódca Wojska Polskiego*
*(—) MICHAŁ ŻYMIERSKI*
*gen. broni*

*Z-ca Naczelnego Dowódcy W.P. do spraw polit.-wych.*
*(—) MARIAN SPYCHALSKI*
*gen. bryg.*

*Szef Sztabu Gł. Wojska Polskiego*
*(—) WŁADYSŁAW KORCZYC*
*gen. dyw.*

# Na przedpolu Wiednia

W ciągu 5 kwietnia wojska II Frontu Białoruskiego zakończyły na północ od Gdyni likwidację reszty grupy wojsk niemieckich ściśniętych na wybrzeżu Zatoki Puckiej. W rejonie Wrocławia trwały nadal walki w celu zniszczenia otoczonych oddziałów niemieckich.

Wojska IV Frontu Ukraińskiego zdobyły wraz z wojskami czechosłowackimi, miasto Rużombark, ważny węzeł komunikacyjny i niemiecki punkt oparcia na rzece War, a także zajęły miasto Żywiec i ponad 40 innych miejscowości, między którymi Juszczynę, Lomnę, Jasenową i Dolny Kubań.

Wojska II Frontu Ukraińskiego kontynuując natarcie zdobyły ważne węzły kolejowe Maliakki i Bruk. Jednocześnie wojska Frontu, razem z wojskami rumuńskimi zajęły w walkach miasta Prewidza i Banowce — silne punkty oparcia obrony niemieckiej w Karpatach — i ponad 50 innych miejscowości, wśród których stacje kolejowe Sklene, Nowoki, Kostolany, Solosznice, Zogor, Stupawę i Lamat.

W walkach o Bratysławę wojska Frontu wzięły do niewoli w dniu 4 kwietnia ponad 2.500 żołnierzy i oficerów nieprzyjaciela i zdobyły 65 miotaczy min, 3.161 karabinów maszynowych, 82 lokomotywy, 1.681 wagonów kolejowych i 71 składów ze sprzętem, amunicją i żywnością.

Wojska III Frontu Ukraińskiego łamiąc opór przeciwnika, zajęły w kierunku Wiednia miejscowości Rauchenwart, Unterlaa, Oberlaa (4 kilometry na południe od Wiednia), Laksenburg, Hochroterdorf, Breitenfurt i przecięły autostradę Wiedeń — Linz.

Jednocześnie na południowy zachód od jeziora Balaton wojska Frontu, nacierając wspólnie z wojskami bułgarskimi zajęły na terytorium Jugosławii miasto Dolni Lentawa i ponad 40 innych miejscowości, w tej liczbie Mostwe, Petiszowce Podturek, Malas i Subetico. W walkach dnia 4 kwietnia wojska Frontu wzięły do niewoli ponad 6.500 żołnierzy i oficerów niemieckich i zdobyły: 43 samoloty, 31 czołgów i dział szturmowych, 26 pancernych samochodów ciężarowych, 145 dział polowych, 440 karabinów maszynowych, 150 samochodów, 42 lokomotywy, 760 wagonów kolejowych i 28 składów ze sprzętem amunicją i żywnością.

Na innych odcinkach frontu nie zaszły żadne istotne zmiany.

4-go kwietnia zniszczono i uszkodzono 22 czołgi niemieckie. W walkach powietrznych i ogniem artylerii przeciwlotniczej strącono 15 samolotów nieprzyjacielskich.

**TYMCZASOWY RZĄD NARODOWY ODBUDOWUJE WARSZAWĘ BUDUJE POLSKĘ**

Z ostatniej chwili

## Dymisja rządu japońskiego

TOKIO, 5.4. (Tass). — Agencja Domei Cusin publikuje następujący komunikat Japońskiego Biura Informacyjnego: „Ze względu na powagę sytuacji, Rząd Japoński postanowił podać się do dymisji, by ustąpić miejsca silniejszemu rządowi. Zgodnie z tym postanowieniem premier Hoiso wręczył cesarzowi zbiorową dymisję swego gabinetu".

## Holenderski Frank już uciekł

LONDYN, (United Press). — Arthur Seyss Inquart — hitlerowski komisarz Holandii — którego ekonomiczny ucisk wtrącił ten naród w otchłań głodu i chorób, uciekł do Australii, zabierając z Banku Amsterdamskiego 9.000.000 guldenów.

Ucieczka Seyss Inquarta wywołała w kołach holenderskich wielką radość.. Przywódca ruchu podziemnego w Holandii nadał przez radio instrukcje dla robotników w strefie okupowanej, nawołując do utrzymania porządku, w miejscach ewakuowanych przez Niemców.

*Na marginesie*

## Paczki

*Prasa polska doniosła, że Centralny Komitet Żydów Polskich przekazał na święta paczki żywnościowe rannym żołnierzom i oficerom WP. znajdującym się w szpitalach warszawskich. Taka sobie zwyczajna notatka, jedna z wielu, zdawałoby się nic specjalnego nie mówiąca. Przecież jasne jest dla każdego z nas dlaczego cały naród otacza wdzięcznością i opieką swoją armię, ci, którym przez długie, mroczne lata niewoli przyszło odczuwać skutki hitlerowskiego bandytyzmu — wiedzą, że krwi żołnierzy radzieckich i polskich zawdzięczają swoje wybawienie.*

*A jednak notatka ta ma jakieś głębsze, bardziej wymowne znaczenie, nasuwa ona mimowoli na myśl tyle strasznych przejść, maluje obrazy tak potwornych okropności, w pamięci odżywają koszmarne chwile masowych mordów stosowanych z całą germańską zaciekłością przeciwko tropionym, poniewieranym, szczutym i masakrowanym Żydom polskim. Cała gehenna katuszy i udręki jeszcze raz przychodzi nam na pamięć, serce ludzkie wzdryga się na samą myśl o tym, czego świadkiem były ociekające krwią ziemie polskie.*

*Nieliczna garstka ocalałych ludzi, resztki, których wymordowaniu przeszkodził zwycięski pochód Armii Czerwonej i Wojska Polskiego, ci, którzy przez szereg lat pozbawieni wszelkich praw ludzkich, służyli zbrodniarzom hitlerowskim prawie wyłącznie dla celów zaspokajania ich zboczonych, sadystycznych chuci, ludzie do których strzelali jak do wron próbując swej sprawności, ci właśnie przekazali paczki świąteczne polskim żołnierzom.*

*Jeśli zastanowimy się nad tym z jakiego środowiska wyszły te paczki, skoro uprzytomnimy sobie, że wielu z tych ludzi, którzy przygotowywali paczki dla naszych żołnierzy jeszcze nie zdążyło zdjąć z siebie pasiastych, hańbiących uniformów oświęcimskich, że moc z pośród nich przymyka jeszcze oczy zmęczone latami przebywania w ciemnicach, oczy reagujące na każde jaśniejsze promienie słoneczne, wówczas zrozumiemy dokładnie ile serca, ile zrozumienia i jaką głęboką wiarę w dziejową sprawiedliwość włożyli ofiarodawcy w paczki świąteczne przeznaczone dla wojskowych szpitali.*

*Paczki te nie są symbolem, one nie miały na celu wyłącznie manifestacji uczuć sponiewieranej godności ludzkiej dla swoich wybawców. To nie był i nie może być uważany jako jeden z jasnych, zrozumiałych aktów wdzięczności wobec swoich dobrodziejów. Te upominki świąteczne zawierają w sobie głęboką treść tragedii, one są stwierdzeniem niezaprzeczalnego faktu, że najbardziej przez zbrodniczy faszyzm upośledzeni i niszczeni rozumieją, kto daje gwarancję wolności sumienia, słowa i życia.*

*Ranny żołnierz polski odbierający paczki świąteczne, pochodzące ze środowiska nielicznej garstki, która jeszcze nie zdołała przyzwyczaić się do swobodnego poruszania się, do korzystania ze swoich praw obywatelskich, do przyswojenia sobie zagwarantowanego ustrojem demokratycznym prawa do życia i pracy, — wie, że otrzymał w postaci tych przesłanych upominków najpiękniejsze, najbardziej istotne i najwspanialsze stwierdzenie, mówiące całemu światu, że żołnierz Polski dzisiejszej, że bojownik odrodzonej demokratycznej Armii Polskiej jest twórcą takiej Ojczyzny w której nie ma i nie będzie prześladowanych, wyzyskiwanych, głodnych, bezrobotnych i upośledzonych.* **Ka.**

*Pięć minut przed dwunastą...*

# Trzecia Rzesza w przededniu katastrofy

## Żołnierze buntują się, oficerowie uciekają, Himmler morduje

LONDYN. (United Press). Według źródeł moskiewskich radio niemieckie podało, że admirał Ritter został rozstrzelany za to, że nie ewakuował lub nie zniszczył wszystkich niemieckich okrętów w porcie gdańskim przed zajęciem Gdańska przez Rosjan.

Źródła genewskie podają, że Himmler wydał rozkaz niszczenia wszystkich archiwów Gestapo w Austrii. Gauleiter Hugo Jure z prowincji nad dolnym Dunajem został aresztowany pod zarzutem dezercji gdy próbował uciec z Wiednia, oświadczywszy przedtym, że wszystko jest stracone i że każdy powinien dbać o siebie. Szereg innych hitlerowców naśladujących go, także aresztowano.

Źródła sztokholmskie podają, że żołnierze niemieccy z Leynangen w zachodniej Norwegii buntują się i uciekają w góry i że w potyczkach z SS zabili kilkunastu oficerów, nie chcieli bowiem być wysłani do Niemiec. Górscy strzelcy niemieccy w Trondheim także się zbuntowali.

LONDYN. (Reuter). Radio Sztokholm doniosło że Max Clausen sekretarz niemieckiej Izby Handlowj zastrzelony został dziś w nocy w swoim mieszkaniu w Charlottenlund w Danii. Prawdopodobnie jest to robota Gestapo, Clausen bowiem przygotowywał się do ucieczki do Szwecji.

SZTOKHOLM. (Polpress). W ostatnim czasie zwiększa się ilość wojskowych niemieckich uciekających do Szwecij. Do Kalmaru przybyła łódz motorowa z kilkudziesięcioma niemieckimi oficerami. Oficerowe zaźądali gwarancji że nie będą potraktowani jako dezerterzy. Łódź była naładowana lekarstwami, aparatami radiowymi i patefonami. Oprócz tego w łodzi znajdował się samochód sanitarny. Większość Niemców była uzbrojona.

Donoszą także, że na wyspie Elang ludność miejscowa widziała szereg łodzi żaglowych, płynących z kontynentu. Oczekuje się tu niebawem napływu uchodźców niemieckich.

# Jak zdobyto stolicę Słowacji

MOSKWA, (Polpress). — Radzieckie Biuro Informacyjne podaje następujące szczegóły z walk o Bratysławę.

Miasto zostało zaatakowane przez wojska II Frontu Ukraińskiego z dwu stron. Po przygotowaniu lotniczym i artyleryjskim, oddziały radzieckie operujące od wschodu przedarły się do miasta, ściągając na siebie znaczną część sił obrony niemieckiej. W tymże czasie inne oddziały wojsk radzieckich przeszły zboczami Małych Karpat i uderzyły od północy. W toku zaciętych walk ulicznych, po odrzuceniu licznych kontrataków wroga miasto zostało zdobyte.

Broniły miasta cztery dywizje piechoty, brygady dział szturmowych i oddziały specjalne. Atakując Bratysławę wojska radzieckie przełamały pas umocnień, którego budowę Niemcy rozpoczęli w styczniu 1944 roku. Pas ten składa się z żelazo-betonowych bunkrów, ciągnących się w dwa rzędy systemem szachownicy, oraz z szeregu umocnień polowych, rowów strzeleckich, i zasieków z drutu kolczastego.

W rejonie tym wzięto 3.000 jeńców i wiele sprzętu. W walkach o Bratysławę odznaczyły się poszczególne oddziały wojsk radzieckich i flotylli rzecznej na Dunaju.

## Kaleki na front

LONDYN, 5.4. (United Press). — Korespondent wojenny przy 9-ej armii amerykańskiej donosi:

Oczyszczając z nieprzyjaciela Münster zabiliśmy, lub wzięliśmy do niewoli bardzo wielu Niemców broniących miasta. Wśród nich wiele było kalek, bez nóg lub bez rąk. W walce o miasto wzięliśmy 3,500 jeńców.

# Armia niemiecka w Holandii

## zagrożona odcięciem

LONDYN, 5.4. (BBC). — W ciągu ostatnich 24-ch godzin wojska sojusznicze posunęły się o 40 km poza Osnabrück i doszły do Wezery, której brzeg obsadziły na przestrzeni 40 km. Pod Münden nastąpiło spotkanie oddziałów brytyjskich z amerykańskimi. Detmold zajęty jest przez Amerykanów.

Anglicy, posuwają się ku północy, w kierunku Morza Niemieckiego, przekroczyli rzekę Ems pod m. Lingen. Odwrót Niemców z Holandii jest poważnie zagrożony, gdyż korytarz prowadzący z północnych Niderlandów w kierunku Oldenburga i Bremy zwęża się cora zbardziej. Lotnictwo sojusznicze atakuje tu gwałtownie transporty niemieckie, zapełniające wszystkie drogi idące na wschód i na północ.

Położenie niemieckich wojsk zamkniętych w kotle westfalskim staje się coraz trudniejsze. Amerykanie ściskają kocioł jednocześnie z północy i z południa, kierując się na Dortmund, i przekroczyli już kanał Dortmund - Ems. W Hamm toczy się bój uliczny.

W Turyngii wojska amerykańskie posuwają się szerokim frontem naprzód w ogólnym kierunku na Erfurt. Najpierw suną czołgi, za nimi idzie piechota i zaopatrzenie.

W Wirtembergii amerykańskie czołgi wtargnęły do m. Heilbronn. Francuzi znajdują się w odległości 40 km. od Stuttgartu (stolica Wirtembergii).

W ciągu dnia wczorajszego wzięto ogółem 28,000 jeńców.

## Zagłębie Ruhry zupełnie zniszczone

LONDYN, 5.4 (United Press). — Lord Vansittard, przemawiając w jednym z klubów londyńskich oświadczył, że Zagłębie Ruhry w Niemczech jest tak zrujnowane, że odbudowanie jego musiałoby trwać 25 lat; w ogóle wątpliwe jest, czy kiedykolwiek powstanie ono w swoich przedwojennych rozmiarach.

„Wszyscy godzą się na to — mówił dalej Vansittard, że potęga wojskowa Niemiec musi być zniszczona całkowicie. Jeżeli postanowienia Jałty nie oznaczyłyby tego właśnie, nie oznaczyłyby nic".

## Ludność niemiecka walczy z Wehrmachtem

LONDYN, (United Press) — Korespondent United Press przy głównej kwaterze 7-ej armii amerykańskiej donosi: Z wiarogodnych źródeł nadeszły wiadomości o manifestacjach ludności cywilnej przeciwko armii niemieckiej, które coraz częściej odbywają się we wsiach i małych miastach. W niektórych wypadkach ludność cywilna chwyta nawet za broń przeciwko żołnierzom, jeżeli ci nie opuszczają pozycji obronnych przed miastami. Mieszkańcy niemieckich wsi i miast zaobserwowali bowiem, że amerykańska artyleria i lotnictwo zazwyczaj rozbija doszczętnie bronione miasta, podczas gdy nieobronione ponoszą mniejsze szkody.

# *Przegląd prasy*

*Wszędzie, gdzie po pięciu latach koszmarnej niewoli, łopocze znowu biało-czerwony sztandar Państwa Polskiego, Polski nowej, demokratycznej, wszędzie tam dumną purpurą krwi ofiarnej mas robotniczych czerwienią się znów bojowe sztandary PPS.*

*Na Śląsku — szerząc myśl socjalistyczną i ideały demokracji, znów wychodzi nasza dawna bratnia „Gazeta Robotnicza", w której pierwszym numerze znajdujemy te stwierdzenia:*

> Wraz z odrodzonym Państwem Polskim, wraz z potężnym wiewem wolności, powróciła na stare piastowskie ziemie Śląska — Polska Partia Socjalistyczna. Jeszcze nie umilkły strzały, nie przewaliły się za horyzontem hordy uciekających Niemców, a już stanęli robotnicy do budowy swego własnego, demokratycznego Państwa, do budowy starej swojej partii — Polskiej Partii Socjalistycznej. 52-letnia działalność partii, jej walka o niepodległość za czasów caratu o demokrację i sprawiedliwość społeczną w Polsce przedwojennej, związały nierozerwalnie PPS z masami robotniczymi, które reprezentowała.

*O dawnej tradycji „Gazety Robotniczej" czytamy w innym artykule:*

> Kiedy w roku 1891 pionierzy polskiego ruchu socjalistycznego w byłym zaborze pruskim przystąpili, z śp. tow. Morawskim Franciszkiem na czele, do wydawania pierwszego polskiego pisma socjalistycznego, zmuszeni byli pracy tej poświęcić się zdala od ojczystej ziemi, na emigracji, w stolicy prusactwa, w Berlinie.
>
> ...„Gazeta Robotnicza", redagowana świetnie przez ludzi tej klasy, co Daszyński, Perl, Mokłowski, Przybyszewski i inni, stała się istnym „biczem bożym" dla niemieckiej hakaty, pruskich junkrów i kapitalistycznych rekinów.

*Serdecznie witamy bratnie pismo, witamy towarzyszy walki i pracy w nowych warunkach, gdy nie grozi już nam wszystkim ani kaiserowska hakata, ani sanacyjne „łamanie kości", ani hitlerowski bestializm.*

*W innym numerze „Gazety Robotniczej" tow. Ryszard Obrączka omawia współpracę partii robotniczych na terenie Śląska:*

> Zadań swoich dokonać może PPS tylko przy posiadaniu w szeregach swej partii mocnego trzonu marksistowskiego oraz przy ścisłej współpracy z drugą marksistowską partią klasy robotniczej, tj. PPR.
>
> Wpojenie przeświadczenia o konieczności współpracy w masy działaczy i członków zarówno PPS jak i PPR jest najpierwszym i najważniejszym w chwili obecnej zadaniem kierownictwa obu partyj...
>
> Stwierdzić należy, że nie ma różnic w stanowisku obu partyj wobec polskiej rzeczywistości. Nie ma też tych różnic, gdy chodzi o budowę Polski Demokratycznej. W jednym szeregu stoją obok siebie przy wykonaniu zadań państwowych członkowie PPS i PPR.

*„Trybuna Robotnicza" — organ PPR na Śląsku zamieszcza wywiad z wojewodą śląskim gen. dyw. A. Zawadzkim na temat polityki narodowościowej. Czytamy w nim:*

> ...Naród nasz chce mieć Polskę, w której nie będzie miejsca dla Niemców. Po tej linii też musi pójść oficjalna polityka i na obszarach Śląska Opolskiego. Razem z uciekającą stamtąd armią niemiecką wycofali się i najbardziej czynni Niemcy, a ponieważ Niemcy w tej wojnie wykazali, że są narodem zbrodniczym, więc ani jeden Niemiec nie może być na ziemi polskiej tolerowany.

## „Nasza Praca"

**Łódzki Związek Młodzieży Wiejskiej „Wici" przystąpił do wydawania pisemka pt. „Nasza Praca". Ukazał się 1-szy numer, który porusza szereg aktualnych zagadnień, dotyczących organizowania się młodzieży wiejskiej i jej zadań życiowych w nowej polskiej rzeczywistości.**

# W kilku wierszach

**BRYTYJSKA KONFERENCJA IMPERIALNA.** W środę rozpoczęła się w Londynie konferencja imperialna. W konferencji bierze udział około 20 delegatów z dominiów i Zjednoczonego Królestwa. Konferencja potrwa conajmniej jeden tydzień.

*

**INFLACJA PIENIEŻNA WE WŁOSZECH.** Włoski minister skarbu Solerie oświadczył, że we Włoszech znajduje się w obiegu ponad 260 miliardów lirów, wliczając w to terytorium Włoch niewyzwolonych.

*

**ARESZTOWANIA WŚRÓD FASZYSTÓW W RUMUNII.** Władze rumuńskie aresztowały szereg legionistów (rumuńscy faszyści) między innymi: przywódcę „Żelaznej Gwardii" Radu Meitani, organizatora legionów faszystowskich inż. Niamcu.

*

**EWAKUACJA LUDNOŚCI Z TOKIO.** Po ostatnich nalotach amerykańskich na Tokio, uruchomiono 29 pociągów dziennie, celem szybszej ewakuacji ludności cywilnej ze stolicy japońskiej.

Zwiedzamy fabryki

# Towarzystwo weteranów

Kominy tej fabryki dymią — znak, że fabryka w ruchu. Wybraliśmy ją, gdyż inne, choć gęsto rozsiane, wznoszą samotne, bezdymne kominy.

### SUCHY CHLEB — MIERNIK APROWIZACJI

Trafiliśmy dobrze. Fabryka S. Barcińskiego jest fabryką „materialną" t.zn. produkuje wyroby włókiennicze, zatrudnia 350 robotników, w tym 50 Niemców, i pracuje dzień i noc.

Po fabryce oprowadzał nas członek rady zakładowej, równie stary jak i chudy robotnik, który w przerwie między jednym a drugim zdaniem zajadał z apetytem chleb, owinięty gazetą. Chleb był czarny i suchy. Po niedługiej chwili chleba nie stało, pozostała natomiast gazeta. Członek rady zakładowej, mimi apetytu, nie zjadł na szczęście gazety z tej prostej przyczyny, że ona, podobnie jak i pięknie drukowane kartki aprowizacyjne, jest niestety tylko „strawą duchową".

— Z aprowizacją jest jeszcze ciągle nie dobrze— tłumaczył. — W tygodniu przedświątecznym dostaliśmy 2 kg chleba na robotnika.

### 15 KM DZIENNIE

Przewodnik zaprowadził nas najpierw do hal, gdzie stoją długie maszyny przędzalnicze, każda obsługiwana przez trzech ludzi. W takiej maszynie siedzi ponad pięćset wrzecion, wirujących jak bąki, ciągnących każde nitkę, która się często rwie, plącze i supła. Trzej ludzie przez cały dzień (lub przez całą noc) wiążą pęknięte nitki, śledzą ruch maszyny i, jak jej żywe części stawiają trzy kroki wprzód i trzy wstecz, znowu wprzód, znowu wstecz, jednakowo, monotonnie, tak samo jak ruchomy korpus maszyny przędzalniczej.

Zdawałoby się, że jest to praca lekka, ot, spacer tam i spowrotem i wiązanie supełków na nitkach. Ale, gdy się policzy te kroki stawiane wprzód i w tył w ciągu całego roboczego dnia, to w sumie wyjdzie cyfra nielada — przeszło dwadzieścia tysięcy kroków, czyli około 15 kilometrów.

### GDZIE MŁODZIEŻ?

Zeszliśmy do tkalni. Krosna w ruchu, czółenka migocą, nad krosnami pochyleni mężczyźni i kobiety, z których większość napewno w domu piastuje wnuki. Na krosnach zielone sukno i szare, wełniane koce.

Mineliśmy szeregi krosien i nad żadnym nie widzieliśmy młodej twarzy. Dopiero przy maszynach, nawijających osnowę, spostrzegliśmy kilka młodych kobiet.

— Gdzie młodzież?

Przewodnik uśmiechnął się żałośnie: — Ach, młodzież... Da sobie radę i bez fabryki. Tu jej teraz i kijem nie napędzi...

### KTO ZASTĄPI?

W suszarni, pralni, wykończalni, gdzie bele zielonego sukna nabierają połysku i miękkości, te same pochylone wiekiem postacie robotników.

Zdaje nam się, że jesteśmy w dziwnym klubie emerytów a nie w fabryce. Obecny jej personel, to towarzystwo weteranów, już wysłużonych i zdartych dziesiątkami lat roboty.

I znowu pytamy, gdzie młodzież. Gdzie te asy z czerwonymi opaskami i literkami na rękawach? Kto zastąpi tkaczy, kiedy ich stare palce nie podołają nitkom osnowy, a oczy nie nadążą za biegiem czółenka? Kto przyjdzie na miejsce starych przędzalników-emerytów, gdy już nie będą mieli sił „spacerować" za maszyną 15 kilometrów dziennie?

### CIĘŻKIE ROBOTY DLA... POLAKÓW

Przewodnik zaprowadził nas do ostatniego oddziału, który, według kolejności winniśmy zobaczyć raczej na początku. Dział ten, to miejsce, gdzie się rwie stare szmaty na „nową" wełnę.

Początkowo, oprócz fruwających pakuł i chmury kurzu nic nie widzieliśmy. Dopiero po dłuższej chwili, w tej duszącej chmurze, rozróżniliśmy maszyny podobne do młocarni, sterty szmat i ludzi, pokrytych kłakami wełny, i w tym „upierzeniu" podobnych do pni, obrosłych mchem.

Stare kobiety darły na strzępy niemieckie mundury, szmaty, brudy, łachy... Te szczątki szły do maszyn i stamtąd, wraz z tumanami kurzu, wychodziły jako puszysta, miękka „wełna".

Robotnicy przy maszynach pracowali w szczelnych okularach. Kurz nie dostaje się do oczu. Dostaje się natomiast do płuc.

Zapytaliśmy, czy to tak z własnej woli ci ludzie tutaj pracują.

— A jakże... Pierwszy lepszy z ulicy może tu robić. Tu miejsce i robota dla niewykwalifikowanych robotników.

— A gdzie — pytamy naiwnie — tych 50 Niemców, co to we fabryce robią?

— Niemcy?.. A tak, są, psiewiary.. Kopią teraz pod ogród...

### PLAN W STU PROCENTACH

Fabryka S. Barcińskiego, przejęta przez państwo prowadzona pod kontrolą rady zakładowej. Wysiłkiem robotników-weteranów ruszyła i kręci się dniem i nocą. Produkcję wykonuje według planu i w stu procentach.

L. P.

## Oświadczenie Centralnego Komitetu „Bundu"

WARSZAWA. (ŻAP.). Polskie Radio w Londynie podało wiadomość, jakoby Centralny Komitet „Bundu" miał się rzekomo przyłączyć do protestu emigracyjnego rządu londyńskiego przeciwko uchwałom konferencji krymskiej w kwestii Polski.

Wobec tej informacji — Centralny Komitet „Bundu", działający w Kraju stwierdza, że stanowi kierownictwo partii powołane i uprawnione do wypowiadania się w imieniu partii i że *wraz z całym polskim obozem demokratycznym* uważa uchwały Konferencji Krymskiej w sprawie Polski *za słuszne i sprawiedliwe.*

# Naiwność, bynajmniej nie święta

Bywają różne rodzaje naiwności: naiwność dziecka, wchłaniającego zjawiska świata szeroko rozwartymi z podziwu oczyma; pokrewna tej dziecięcości — naiwność prostaka, który bez busoli rozumu błądzi wśród skomplikowanych labiryntów życia i gotowy jest nawet dorzucić drew pod czyjś stos męczeński, kierując się jak najlepszą intencją (przedśmiertny okrzyk Jana Husa — „o! sancta simplicitas!.. przeszedł do historii); jest też urocza i wdzięczna — coraz rzadsza zresztą — naiwność młodego dziewczątka, które przez skromność i niewiedzę pewne dziedziny współżycia płci tłumaczy sobie śmiesznie i opacznie, stroniąc od dokładnych interpretacyj. Ale zdarza się również naiwność innej kategorii, biorąca początek z ospałości mózgu, z niechęci do zgłębiania istoty zjawisk, z umysłowego sybarytyzmu i pogoni za powierzchownym efektem.

Przykładem właśnie służę. Jeden z korespondentów amerykańskich na froncie zachodnim puścił niedawno w świat następującą „sensację": W pewnym obozie dla internowanych Niemców za linią tego frontu przeprowadzono ankietę na temat ich stosunku do hitleryzmu. W wyniku okazało się, że tylko 5 proc. internowanych deklaruje swą wierność dla Hitlera, 15 proc. wypowiada się wyraźnie przeciw niemu, zaś aż 80 proc.(!) ogłasza swą — „apolityczność". Poczciwy aż do naiwności Amerykanin wziął te wszystkie wypowiedzi za dobrą monetę, no i wyciągnął mało uzasadniony i powierzchowny wniosek o upadku nastrojów prohitlerowskich wśród ludności Niemiec.

Ale przecież dla każdego, kto patrzy na sprawy trzeźwo i poznał hitleryzm nie z doraźnych ankiet, lecz w sposób bardziej bezpośredni i namacalny, jasne jest jak na dłoni, że podany przez amerykańskiego dziennikarza rezultat ankiety ma charakter wybitnie przypadkowy i koniunkturalny. Gdyby bowiem ankietę przeprowadzono nie w obozie pod strażą bagnetów, lecz w jakimkolwiek z niezajętych jeszcze miast niemieckich, wówczas wyniki byłyby zupełnie inne: nie pięć, lecz co najmniej 99,9 proc. wypowiedziałoby się za Hitlerem (jedną dziesiątą odsetkę zaliczymy do... samobójców), zaś kategorie „antyhitlerowców" i „apolitycznych" nie istniałyby wcale. Niemcy z obozu dla internowanych — dla wygody i bezpieczeństwa — maskują się w 95 proc. jako „apolityczni", a nawet wrogowie Hitlera, w momencie gdy wojna przybiera klęskowy dlań obrót. Ale postawcie — i dziś jeszcze — tych samych Niemców w inne warunki, przenieście ich gdzieś wgłąb Vaterlandu czy na jakiś teren okupowany, a wówczas posłusznie i bez namysłu robić będą to, co przez pięć i pół lat wojny robili dotychczas: będą harować i maszerować, podnosić rączki do góry i krzyczeć „Heil Hitler" na komendę z góry będą palić, grabić i mordować, będą budować kamery gazowe i krematoryjne piece dla ludzi „niższej rasy", — słowem, bez oporu i bez protestu wykonają każdy rozkaz, wydany przez hitlerowskie władze. Nie możemy mieć żadnej wątpliwości, że wykonają, zarówno ci najwierniejsi fuehrerowi, jak jego rzekomi przeciwnicy, nie mówiąc już o tych 80 proc. t.zw. apolitycznych. Właśnie ci ostatni — to najliczniejsza i najniebezpieczniejsza kategoria: ich to trudem, wysiłkiem i uległością zamierzał Hitler wygrać wojnę, oni to byli najpodatniejszym narzędziem w okrwawionych rękach hitlerowskiej kliki.

Sprawa tu poruszona nie jest wcale błaha, lecz ma zasadnicze znaczenie dla ustalenia współdziałania i współwiny **wszystkich Niemców** w zbrodniach i łotrostwach wojennych. Ta zbiorowa współwina jest dla nas rzeczą równie pewną, jak obrót ziemi dookoła słońca, jak kolejność pór roku i pączkowanie drzew na wiosnę. A gdzie jest współwina, tam jest i współodpowiedzialność — i od tej współodpowiedzialności żaden — choćby dziś „apolityczny" Niemiec — wykręcić się nie może.

Jeśli niektórzy amerykańscy korespondenci wojenni chcą karmić łatwowiernych czytelników bajeczkami o masowej „apolityczności" rzekomo dobrodusznych Niemców, niech sobie, ostatecznie, to robią, byleby bez hałasu, ostentacji i nadawania tym „sensacjom" pozorów nieomylności. Papier jest cierpliwy, a czytelnicy na drugiej półkuli trawią nienajgorzej nawet takie informacje, któreby nas przyprawiły o ciężka niedyspozycję. Na szczęście prezydent Roosevelt i jego współpracownicy, którzy decydować będą w gronie aliantów o sprawach wojny i pokoju, mają bez porównania więcej politycznego rozumu i życiowego doświadczenia, niż poczciwi lecz naiwni korespondenci wojenni, skłonni — bez złych intencyj nawet — do poświęcania prawdy na rzecz taniego efektu.

B.

# Rady Zakładowe

Dziennik Ustaw RP Nr. 8 z dnia 20.III. 45 r. zamieszcza dekret z dnia 6.2. 45 o utworzeniu Rad Zakładowych.

Art. 1 postanawia: w zakładach pracy, stosujących pracę najemną, a zatrudniających powyżej 20 pracowników powołuje się przedstawicielstwa pracownicze, jako nowe organy organizacji zawodowych w formie Rad Zakładowych. Dekret niniejszy dotyczy zakładów pracy niezależnie od tego, czy stanowią one własność osób fizycznych czy prawnych. W zakładach pracy, zatrudniających od 5 do 20 pracowników przedstawicielem pracowników jest Delegat.

Art. 3 precyzuje zakres działania Rad Zakładowych. Zadaniem Rady Zakładowej lub delegata jest zastępstwo interesów zawodowych pracowników danego zakładu pracy wobec pracodawcy oraz czuwanie nad wzmożeniem i ulepszeniem produkcji zakładu pracy, zgodnie z ogólnymi wytycznymi polityki gospodarczej państwa. W szczególności Rada Zakładowa lub Delegat: wykonuje nadzór nad warunkami pracy w granicach przepisów prawnych, umów o pracę oraz nad urządzeniami społecznymi i kulturalnymi danego zakładu pracy; zatwierdza projekt regulaminu pracy przed przedłożeniem go właściwemu inspektorowi pracy do ostatecznego zatwierdzenia; współdziała z pracodawcą w zakresie zaopatrywania pracowników; pośredniczy w razie zatargu między pracownikiem a pracodawcą.

Prerogatywy Rad Zakładowych lub Delegata są nader poważne i w zakresie organizacyjno-technicznym (art. 4 i 5). Rada Zakładowa lub Delegat ma prawo sprawowania nadzoru nad urządzeniami technicznymi zakładu i magazynami. Uchwały Rady Zakładowej lub wnioski delegata, dotyczące zmiany urządzeń technicznych, sposobu produkcji lub sposobu prowadzenia magazynów winny być podane do wiadomości pracodawcy po uprzednim ich zatwierdzeniu przez właściwą władzę przemysłową lub górniczą.

Rada Zakładowa lub Delegat współdziała z organami państwowymi lub z Radami Narodowymi w zakresie kontroli społecznej nad działalnością gospodarczą zakładu.

Pracodawca winien prowadzić wspólne narady — conajmniej raz na miesiąc — z Radą Zakładową lub z Delegatem w sprawach dotyczących zakładu pracy, w szczególności w sprawie podniesienia wydajności i dyscypliny pracy, bezpieczeństwa i higieny nowych ulepszeń technicznych i organizacyjnych, oraz winien co kwartał składać Radzie Zakładowej sprawozdanie ze stanu działalności danego zakładu pracy.

W zależności od liczby zatrudnionych pracowników skład Rady Zakładowej waha się od 3—20 członków (art. 7). Wybory członków Rad Zakładowych odbywają się w drodze głosowania bezpośredniego, tajnego i proporcjonalnego, zaś wybory Delegata w głosowaniu bezpośrednim i tajnym, zwykłą większością głosów.

Czynne prawo wyborcze przysługuje wszystkim pracownikom danego zakładu pracy. Bierne prawo wyborcze przysługuje pracownikowi, który ukończył 18 lat, jest zatrudniony w danym zakładzie pracy conajmniej od 3 miesięcy, jest członkiem organizacji zawodowej przynajmniej od roku. Członkowie Rady Zakładowej lub Delegat wybierani są na okres jednego roku. W myśl art. 16 wybory mogą być zaskarżone w terminie 7 dni do właściwego obwodu inspektora Pracy, który w razie uznania skargi za uzasadnioną, zarządza w porozumieniu z zarządem organizacji zawodowej obejmującej dany zakład pracy — nowe wybory.

Rada Zakładowa może większością 2/3 głosów wykluczyć z Rady członka, który bez usprawiedliwienia opuszcza 3 kolejne posiedzenia Rady, względnie w inny sposób zaniedbuje obowiązki członka Rady Zakładowej (art. 18).

W myśl art. 21 Rada Zakładowa może być rozwiązana uchwałą ogólnego zebrania pracowników zakładu, powziętą conajmniej większością 2/3 ogólnej liczby pracowników zakładu.

Posiedzenia Rady Zakładowej odbywają się z reguły poza czasem pracy. Pracodawca winien ułatwić Radzie Zakładowej lub Delegatowi wypełnienie ich czynności, dostarczyć pomieszczeń na zebrania i biura, oraz potrzebnych urządzeń, druków i materiałów biurowych.

Członkowie Rad Zakładowych i Delegaci zachowują przez cały czas trwania ich mandatów prawo pełnego wynagrodzenia należnego z umowy o pracę. W zakładach pracy, zatrudniających powyżej 500 pracowników, przewodniczący Rady Zakładowej jest zwolniony od pełnienia czynności zawodowych z zachowaniem wynagrodzenia należnego z umowy o pracę. Członkowie Rad Zakładowych i Delegat pełnią swe obowiązki bezpłatnie, otrzymują jednak od pracodawcy zwrot poniesionych wydatków i równowartość nieuniknionej straty zarobku.

Rada Zakładowa oraz Delegat składają conajmniej raz na 3 miesiące sprawozdanie ze swej czynności na ogólnym zebraniu pracowników zakładu. Ustawa normuje szczegółowo postępowanie rozjemcze. W myśl art. 32 w wypadku sporu między pracodawcą a Radą Zakładową lub Delegatem strony mogą się odnieść do Komisji Pojednawczo - Rozjemczej przy właściwym obwodowym Inspektorze Pracy. Komisja ta składa się z obwodowego Inspektora Pracy lub wyznaczonego przezeń zastępcy jako przewodniczącego oraz po jednym przedstawicielu organizacji zawodowych pracowników i pracodawcy gałęzi gospodarki, która obejmuje dany Zakład Pracy.

Decyzja tej komisji jest ostateczna dla zakładów pracy, zatrudniających poniżej 500 pracowników. W zakładach pracy, zatrudniających ponad 500 pracowników, przysługuje prawo dalszego odwołania się do Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej, w której skład wchodzą: przedstawiciel Ministra Pracy, Opieki Społecznej i Zdrowia, jako przewodniczący, oraz przedstawiciele Ministrów Przemysłu i Sprawiedliwości. Przepisy karne, zawarte w art. 33 stanowią, iż winni naruszenia przepisów dekretu niniejszego ulegną karze aresztu do 3 miesięcy lub grzywny do 10.000 zł, albo obu tym karom łącznie, o ile czyn nie zasługuje na surowszą karę.

Zakłady wojskowe oraz zakłady pracy, które podlegają wojsku, nie są objęte przepisami niniejszego dekretu.

(Polpress)

# Trzy gniazda CKM-ów

*Ppor. Cugol i ppor. Strauss z baterii 45 mm mieli dziś swój dobry dzień. Już od samego rana w świetny humor wprawiły wszystkich listy otrzymane od bliskich. Ppor. Cugol dowcipkował i śmiał się, że bić szwaba, to najlepsza zabawa. A kto szwaba dobrze bić będzie, tego chętnie przyjmie ta, od której list nadszedł...*

*Nasze oddziały piechoty nacierały na zajęte przez Niemców, silnie umocnione wzgórze. Było południe, ale bezsłoneczne i tylko od czasu do czasu z kłębowiska wiatrem pędzonych chmur wystrzelał jasny promień rozświetlając okolice. Gdzieś z pobliża dolatywał terkot karabinów maszynowych. Nagle otrzymaliśmy meldunek że nieprzyjaciel usadowił się niedaleko nas, w dwóch ledwie z naszego miejsca widocznych domach. W polu naszego obstrzału znalazły się dwa gniazda CKM-ów szwabskich, które należało zniszczyć, aby nie wyrządziły szkód nacierającym oddziałom naszej piechoty. .. .. ...*

*..Wiadomość obsługa baterii przyjęła z radością.*

*— Niebywała okazja! Słyszycie? Dwa gniazda CKM-ów w polu obstrzału. Zadamy bobu łotrom! — krzyczy plut. Bartyl. .. ..*

*Chłopcy rwą się do czynu, twarze im płoną, nie ma chwili czasu do stracenia.*

*Ppor. Cugol staje jako celowniczy przy jednym działku, ppor. Strauss przy drugim.*

*Uwaga!*

*Nasze działka z ogłuszającym hukiem wypluwają z luf serie pocisków. A po tamtej stronie przed wzgórzem, w gęstych tumanach kurzu i skotłowanej ziemi, wytryskującej gejzerami pod niebo, nikną zupełnie domy, w których ukryły się niemieckie CKM-y.*

*Cisza!*

*Chłopcy! Na zwiad! Kto na ochotnika? — pyta ppor. Strauss...*

*Poszło kilku, m. in. plut. Bartyl, znany z odwagi i dobrej orientacji. Obserwujemy, jak koledzy nasi pełzną po wertepach, przyczajają się, to znów podrywają i skokami zdobywają przestrzeń, dzielącą ich od gniazda nieprzyjacielskich CKM-ów. Zamieramy w bezruchu, gdy wraz z nagłym zgrzytem karabinów sylwetki zwiadowców giną nam z oczu...*

*.Z niepokojem oczekujemy powrotu zwiadowców. Sekundy dłużą się. Chłopcy niedługo dają na siebie czekać. Wracają zdyszani, ale zadowoleni z wyprawy.*

*— Melduję posłusznie że dwa gniazda CKM-ów zniszczone, 3 Niemców zabitych, jeden ranny. Odkryliśmy jeszcze jedno gniazdo, umieszczone na dachu .— .raportuje .plut. Bartyl.*

*— Chłopcy! . Unieszkodliwimy ostatnie gniazdo CKM-ów szwabskich! — gromkim głosem mówi ppor. Strauss. Słychać komendę huk wystrzałów i odgłos wybuchów tam pod wzgórzem, gdzie ledwie odznaczają się zarysy domów.*

*..Na naszym odcinku zalega cisza. Słońce zwycięsko przebija się przez chmury, i kierując się ku zachodowi, złoto-różowym blaskiem ożywia pola. Nasze oddziały piechoty nie mają już przeszkód przy ataku na silnie umocnioną pozycję na wzgórzu.*

*Szer. KUSTRZEBA.*

## Z frontu Reformy Rolnej

POZNAŃ. — Chłopi w powiecie Międzychód przystąpili do rozparcelowania majątków gen. Sosnkowskiego.

* * *

KATOWICE. — W powiecie Zawiercie podlega parcelacji 15 majątków o łącznym obszarze 5.542 ha. Na działki i osiedla robotnicze przeznaczono 1.043 ha. Do dyspozycji szkół rolniczych oraz na gospodarstwa wzorowe przeznaczono 300 ha.

* * *

KATOWICE — W powiecie będzińskim rozparcelowuje się 11 majątków o powierzchni 3.422 ha. Dla 8-miu szkół rolniczych przeznaczono 40 ha, dla liceum rolniczego 50 ha, dla 12-tu szkół powszechnych 12 ha.

* * *

MYŚLENICE. — W Droginі koło Myślenic odbyła się w majątku Bzowskiego liczącym 80 ha ziemi uroczystość z okazji zakończenia podziału ziemi. 10 ha ziemi z tego majątku przeznaczono dla wyższej szkoły rolniczej, a 5 ha na rezerwat leśnych zwierząt. Przedstawiciele władz uroczyście wręczyli chłopom dokumenty własności.

* * *

KRAKÓW. — Przydzielone zostały materiały pędne dla traktorów na czas kampanii siewnej. Poszczególne starostwa otrzymują przydziały do odbioru wprost w rafineriach.

* * *

KRAKÓW. — W biurze wojewódzkiego Sztabu Zasiewów wprowadzono dyżury całonocne, celem przyjmowania z terenu meldunków informacyjnych o przebiegu kampanii siewnej w poszczególnych powiatach.

* * *

KRAKÓW — Pierwsze prace w kampanii siewnej rozpoczęto w pow. Tarnów, Kraków, Chrzanów, Brzesko, Bochnia, Dębica, Mielec, Myślenice, Wadowice, Jasło, Gorlice.

# Kredyty dla Krakowa

KRAKÓW. (Polpress). Narodowy Bank Polski uruchomił w Krakowie otwarty kredyt bezgotówkowy. Ma on za zadanie ułatwienie wymiany towarowej pomiędzy przedsiębiorstwami państwowymi i będącymi pod zarządem państwowym, a z czasem i na przedsiębiorstwa prywatne.

Otwarty kredyt bezgotówkowy w banku uprawnia przedsiębiorstwo do nabycia bez gotówki produkcji innych przedsiębiorstw po cenach urzędowo ustalonych. Przedsiębiorstwo kieruje zapotrzebowania do odpowiedniego referatu branżowego, który przydziela je w miarę możności z wytwórni. Odbiorca płaci dostawcy czekiem na rachunek kredytu bezgotówkowego, za który dostawca może skolei nabyć na takąż sumę w innym przedsiębiorstwie potrzebne mu towary.

Kredyty przyznają odnośne referaty branżowe w Woj. Wydziale Przemysłowym, a udzielają ich następujące banki: dla przedsiębiorstw państwowych: Bank Gospodarstwa Krajowego, dla przedsiębiorstw rolniczych: Państwowy Bank Rolny, dla większego przemysłu prywatnego: Bank Handlowy, dla mniejszego przemysłu prywatnego i rzemiosła: Bank Związku Spółek Zarobkowych oraz Komunalne Kasy Oszczędności, dla Spółdzielni rolniczo-handlowych: Centralna Kasa Spółek Rolniczych, wreszcie dla przedsiębiorstw komunalnych: Polski Bank Komunalny.

# Z przemysłu krakowskiego

KRAKÓW. (Polpress). Jedna z wielkich fabryk w Krakowie uruchomiła dział spożywczy, farmaceutyczny, częściowo chemiczny i laboratoryjny. W dziale spożywczym produkuje się marmoladę w ilości 5 tys. kg. dziennie i budynie. W dziale farmaceutycznym, najważniejszym w tej chwili ze względu na zniszczenie w Polsce wszystkich wielkich fabryk farmaceutycznych, wyrabia się odżywki dla dzieci, środki przeciw przeziębieniu i proszki od bolu głowy. Dział chemiczny produkuje półfabrykaty dla przemysłu garbarskiego, papierniczego i tekstylnego. W najbliższym czasie uruchomiona będzie suszarnia dla suszenia ziół, owoców i jarzyn.

# Traktory na pomoc chłopskim rękom

WARSZAWA. (Polpress). Na terenie całego kraju odbywa się remont traktorów. Specjalne warsztaty w Białymstoku, Łodzi i Bydgoszczy dokonywują poważniejszych napraw maszyn.

W szeregu powiatów powstały specjalne kursy traktorzystów. Przoduje powiat Mińsk Mazowiecki.

Celem zapobieżenia brakowi części zapasowych do traktorów, podjęto prace dla uruchomienia jednej z fabryk, w której okupanci niemieccy produkowali traktory i części.

# Wspólnymi siłami przeprowadzamy pierwszy siew

WARSZAWA (Polpress). Kapitan Lenkiewicz, pełnomocnik Rządu do akcji siewnej udzielił przedstawicielowi Polpressu wywiadu, ilustrującego poczynania w kampanii wiosennej.

Prace rozpoczęliśmy 24 marca a więc w czasie nieco spóźnionym. Pierwszą czynnością było skoordynowanie materiałów statystycznych, celem ustalenia zapotrzebowania na ziarno siewne. Na podstawie uzyskanych danych stwierdzono, że na pokrycie zapotrzebowania na ziarno jare, potrzeba 80.000 ton.

Na razie jednak wzięto pod uwagę 24 powiaty, znajdujące się na obszarze, który przez długi czas był w zasięgu działań wojennych. Stwierdziliśmy, że braki wynoszą tu 54 tysiące ton ziarna.

Związek Radziecki i Armia Czerwona stawia do dyspozycji 15.000 ton, z czego 6.000 ton przeznaczamy na woj. kieleckie, 6.000 ton na woj. białostockie, 3.000 ton na woj. rzeszowskie.

Wojsko polskie stawia do dyspozycji 1.800 ton, w całości przeznaczone dla woj. warszawskiego.

Ministerstwo Aprowizacji przekazuje ze zboża konsumcyjnego wydzielone 10 tysięcy ton, przeważnie jęczmienia i owsa. Prócz tego rozdzielono na powiaty deficytowe 2.892 tony z rezerw Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych do dnia 1 kwietnia 1945 roku.

Poza tym Ministerstwo Przemysłu i Związek „Społem" spodziewa się uzyskać 15.000 ton. Ministerstwo Przemysłu przydzieliło już 450 tys. metrów materiałów włókienniczych z Łodzi i Pabianic, które zostaną wykorzystane w akcji zbioru zbóż siewnych.

Za pośrednictwem Związku Samopomocy Chłopskiej ma być dostarczone 10 tysięcy ton.

Drugim problemem jest kwestia uprawy. Sprawa ta jest rozwiązywana przez mobilizowanie wszystkich możliwych sił pociągowych. Wojsko Polskie przyrzekło maksimum pomocy, w pierwszym rzędzie rodzinom żołnierzy, oraz gospodarstwom, utworzonym świeżo z parcelacji majątków. Wobec braku odpowiedniej ilości koni powołano do współpracy Towarzystwo Traktorów i Maszyn Rolniczych, posiadające 1.500 zdolnych do pracy traktorów. Oprócz tego nadeszło 150 nowych traktorów ze Związku Radzieckiego, z czego 40 znajduje się już w Warszawie. Traktory te przyjdą w pomoc gminom najbardziej zniszczonym przez wojnę.

Wojsko Polskie udzieli także pomocy w paliwie, dostarczając również samochodów, potrzebnych dla przewożenia ziarna, oraz motocykli, potrzebnych dla utrzymania łączności w terenie.

„Mam nadzieję — zakończył kpt. Lenkiewicz, że przy poparciu wszystkich instytucji państwowych, organizacji spółdzielczych i ludności wiejskiej, zrzeszonej w Samopomocy Chłopskiej, trudności pierwszego wiosennego siewu w Polsce wyzwolonej zostaną pokonane i każdy skrawek ziemi będzie obsiany.

## Robotnik - dyrektorem fabryki

PIOTRKÓW. (Polpress). Dyrektorem Fabryki Przetworów Chemicznych w Woli Krzysztopolskiej mianowany został robotnik miejscowych zakładów ob. Piotrowski, którego inicjatywie zawdzięcza fabryka zabezpieczenie i uruchomienie wszystkich oddziałów jak: drożdżowni, gorzelni, syropiarni, krochmalni, i działu chemicznego.

# 100.000 m. materiałów włókienniczych

## dla pracowników przemysłu

ŁÓDŹ. (Polpress). W związku ze świętami wielkanocnymi wszyscy pracownicy zatrudnieni w przemyśle łódzkim otrzymali za pośrednictwem zjednoczeń branżowych i rad zakładowych specjalne przydziały materiałów włókienniczych w łącznej ilości 100.000 metrów tkanin.

Poza przydziałami ogólnymi 20% robotników wszystkich gałęzi przemysłu, zasłużonych przy pracach nad zabezpieczeniem i uruchomieniem zakładów, otrzymało premie w towarach włókienniczych w ilości 15 tysięcy metrów materiałów bawełnianych. 6 tysięcy metrów cajgów, 2 tysiące metrów materiałów wełnianych, 1500 sztuk koszul, 5000 par skarpetek, 2500 par pończoch, 1500 kompletów dzianych dziecinnych i 1000 sztuk swetrów. Premie otrzymało 2486 osób zatrudnionych we wszystkich gałęziach przemysłu, poza pracownikami przemysłu włókienniczego, którzy byli już premiowani w terminie wcześniejszym. Premie rozdzielone zostały za pośrednictwem rad zakładowych i zjednoczeń branżowych.

## Kronika warszawska

### ZGIERZ — WARSZAWIE

WARSZAWA. (Polpress). Do Warszawy przybył delegat Zrzeszenia Budowlanego przy Związku Zawodowym w Zgierzu celem przedłożenia czynnikom miarodajnym następującej propozycji Zrzeszenia:

Zrzeszenie Budowlane w Zgierzu pragnie wziąć czynny udział w odbudowie Warszawy. Całkowicie uratowane zapasy materiałowe i niezniszczony tabor samochodowy umożliwia wysłanie do Warszawy pierwszego zespołu pracowników już 20 bm.

Zrzeszenie zorganizowało brygady fachowych budowniczych których specjalnością są składane domki 1 i 2-rodzinne na wzór tych, które otrzymaliśmy w darze od Związku Radzieckiego.

### SZPITAL ŚW. STANISŁAWA POWRACA DO SWEJ DAWNEJ SIEDZIBY

Szpital św. Stanisława na Woli był po powstaniu ewakuowany do Studzieńca, skąd obecnie przeniesiony został na Grochów. Po naprawie niezbyt uszkodzonych budynków na Woli, powróci szpital do swej własnej dawnej siedziby. Szpital ten był widownią tragicznych scen podczas pierwszych dni sierpniowych. Niemcy rozstrzelali tam szereg uczonych i profesorów. Dyrekcja szpitala z dr. Kubicą i kier. Walczakiem na czele, zdołała wiele osób uratować, wywożąc je z Warszawy wozami szpitalnymi, jako zakaźnie chorych.

### PRACOWNICY ELEKTROWNI PRUSZKOWSKIEJ

Pracownicy Elektrowni Pruszkowskiej — całkowicie zniszczonej przez Niemców zostali obecnie zatrudnieni przy organizacji Elektrowni Warszawskiej.

### RYBY DLA WARSZAWY

Folwark Moszna pod Pruszkowem, którego gospodarstwo rybne dostarcza rocznie 15.000 kilogramów ryb, objęty został zarządem państwowym. Ryby będą w pierwszym rzędzie dostarczane do stolicy.

## KCZZ

Komisja Centralna Związków Zawodowych w Polsce, podaje do wiadomości zainteresowanych Związków i osób, że siedziba Komisji Centralnej mieści się w Warszawie Aleja Przyjaciół 9 (wejście z Alei Marszałka Stalina 11).

## Akademia ku czci Pereca

ŁÓDŹ. (ŻAP). Staraniem Związku Literatów, Dziennikarzy i Artystów Żyd., przy współudziale Tymczasowego Komitetu Żydowskiego w Łodzi odbyła się dnia 30-go marca b. r. uroczysta akademia w 30-tą rocznicę śmierci wielkiego żydowskiego poety ludowego I. L. Pereca.

Pierwsza tego rodzaju impreza kulturalna w oswobodzonej Łodzi, ściągnęła do wielkiej sali kina „Bałtyk" wielkie rzesze łaknących słowa żydowskiego.

Uroczystą akademię zagaił imieniem Związku Literatów, Dziennikarzy i Art. Żyd. w Polsce red. G. Jaszuński. Wyczerpujący referat na temat „Życie i twórczość Pereca" wygłosił mgr. Nachman Blumental. Następnie zabrał głos por. M. Mirski, który w swym przemówieniu na temat „Perec — poszukiwacz piękna i bojownik wolności", wskazał na ścisłą współpracę wielkiego poety z żydowskim ruchem ludowym. Red. Jaszuński w słowie końcowym stwierdził, że bieg dziejów naszych idzie po linii wytycznych twórczości wielkiego poety. Zakusy barbarzyńskich hitlerowców zostały w końcu unicestwione. Po okresie straszliwego zamętu i ucisku znowu zaświtała wolność — ideał Pereca.

Na drugą część Akademii złożyły się recytacje i pieśni Pereca oraz innych pisarzy żydowskich.

Redaktor: Jan Dąbrowski D—01216 Odbito w drukarni Nr. 4 Spółdzielni „Czytelnik", Łódź, Żwirki 2